



ROZMOWA

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

Najbardziej rozbrojony kraj w Europie

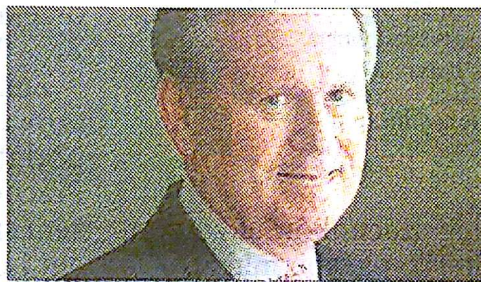
WITOLD DANIŁOWICZ, RADCA PRAWNY, WSPÓLNIK ZARZĄDZAJĄCY W KANCELARII DJBW

W: Posłowie Kukiz'15 chcą ułatwić Polakom dostęp do broni palnej. Także BBN wyraził zainteresowanie tą inicjatywą. Czy rzeczywiście Polacy powinni mieć większy dostęp do broni?

WITOLD DANIŁOWICZ: W Polsce dostęp nie powinien być tak powszechny, jak w Stanach Zjednoczonych. Ale obecne przepisy są zbyt restrykcyjne i należy je złagodzić. To przecież nie jest tak, że ludzie nie są kontrolowani, badani...

My, Polacy, nie mamy jednak tradycji posiadania broni. Może nie należy tego zmieniać.

Wszystkim się wydaje, że jak złagodzimy przepisy, to ludzie będą biegali po ulicach i strzelali do wszystkiego, co się rusza. Ja nie widzę takiego zagrożenia. Przecież obecnie w Polsce w rękach prywatnych jest ponad 100 tys. jednostek broni. I poza wypadkami, które wszędzie mogą się zdarzyć, nie słyszy się, by wykorzystywano tę legalną broń w celach przestępczych. Nie słyszałem, żeby ktoś z legalnie posiadaną bronią napadł na stację benzynową. System więc działa.



KRZYSZTOF SKŁODOWSKI

Ale gdy rozszerzy się dostęp do broni, to łatwiej będzie ją zdobyć. Także przestępcy.

Jeżeli komuś potrzebna jest broń w celach przestępczych, to i dziś może ją zdobyć. Natomiast normalnemu obywatelowi nie jest łatwo uzyskać pozwolenie na broń. Jeżeli ktoś chce sobie kupić broń, aby postrzelać na strzelnicy, to nie może tego zrobić. Chyba że zapisze się do klubu sportowego. Dlaczego państwo tego zabrania? Na przykład w Wielkiej Brytanii co prawda trudno dostać pozwolenie na pistolet czy sztucer, ale już dubeltówkę praktycznie każdy może kupić. A we Francji, która ma problem z terroryzmem i przestępczością, broń śrutowa jest praktycznie poza wszelką kontrolą. Warto dodać, że główną grupą

obywateli, poza służbami mundurowymi, która ma dostęp do broni palnej, są dzisiaj w Polsce myśliwi. Ale jeżeli myśliwy chce sobie kupić dodatkową strzelbę, to musi wystąpić o kolejne pozwolenie. Po co? **A jaka jest gwarancja, że ktoś strzelniczy nie zamieni na ulicę?**

Wie pan, jak ktoś ma samochód, to też może kogoś nim zabić. To kwestia kontroli przechowywania broni i karania za jej niewłaściwe użycie. Jednak nie demonizujemy samego posiadania broni. Pamiętajmy też o tym, że jesteśmy jednym z najbardziej rozbrojonych krajów w Europie. Tu nawet nie chodzi o to, aby wszyscy trzymali broń w domu, tylko żeby umieli się nią posługiwać. Dziś nie ma zajęć z przysposobienia obronnego w szkołach, nie ma obowiązkowej służby wojskowej. Coraz mniej ludzi potrafi posługiwać się bronią, coraz mniej ludzi wie, mówiąc żartem, z którego końca karabinu wylatuje pocisk... Z punktu widzenia obrony terytorialnej taka wiedza jest potrzebna. ©©

—rozmawiał Eukasz Lubański
Czy będzie łatwiej o broń ♦A4